GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 171. — W Srodę dnia 25. Lipca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Lipca.

N. Krol raczył najłaskawiej Radzcę Stanu, nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra przy dworze Wittenbergskim i Xiążęco-Hohenzolernskim J. W. Hoefen v. Küster, mianować rzeczywistym tajnym Radzcą z predykatem „Excellencya" i podpisać patent téj godności.

N. Krol raczył najłaskawiéj dziedzica i Kapitana a. D., Waagen, mianować Landratem powiatu Memel w obwodzie Regencyi Królewieckiéj.

J. Excellencya tajny Minister Stanu i gabinetowy Hrabia v. Berenstorf wyjechał stąd do Ludwigslust.

Powiernik przy Cesarsko-Rossyjskim poselstwie v. Gasnowski, wyjechał stąd jako kuryer do Drezna, a Cesarsko-Austryacki kuryer gabinetowy Schüller, do Wiednia.

Przejeżdżał zaś tędy Cesarsko-Rossyjski Łowczy Jonastoff, jako Kuryer w podróży z Petersburga do Paryża.

Z dnia 20. Lipca.

N. Król raczył najłaskawiéj Generał-Majorowi v. Zglinitzki, dowódzcy 7. brygady piechoty, Generał-Majorowi v. Zollicoffer, dowódzcy 7. brygady jazdy; Prezesowi Sądu Ziemiańskiego v. Manteuffel; Prezesowi Regencyi v. Bismark; Wice-Prezydentowi regencyjnemu, tajnemu Radzcy regencyjnemu v. Seydewitz i Nadburmistrzowi Franke, wszystkim z Magdeburga, udzielić wstęgę do orderu Orła Czerwonego III. klassy.

N. Król raczył najłaskawiéj X. Brunszwickiemu Nadłowczemu, Baronowi von Stierstorpff, udzielić order Orła Czerwonego II. klassy.

Przybyli tu: Generał-Major W. X. Meklenburgsko-Szweryńskiego i Szef brygady von Both z Ludwigslust, X. Italińsky, Hr. Konstantyn Suwarów-Rimnicky z nad Renu, a J. Excellencya C. R. Tajny Radzca Hr. v. Panin z Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Gazeta Agramska donosi z Liworno pod d. 17. Czerwca: „Mają tu niezawodną wiadomość, że Wezyr Mahmud Basza ma się znajdować ze swoim korpusem na równinach Trawnik, i niewątpią téż, że stolicę tego nazwiska bez oporu zdobędzie. Umiarkowaniem

i ludzkością, którémi się w swoich operacyach wojennych rządzi, jedna sobie przychylność Bośniaków tak dalece, że partya powstańców przy swojéj potędze, coraz więcéj wątpić zaczyna, jakoteż że tym pewniéj sprawy swojéj odstąpić musi, kiedy ów sławny Kapitan Pechy, Hassan Aga, przeszedł na stronę Sułtana i sam nawet już przeciwko powstańcom walczy." — Potwierdza się wiadomość, że rebellizant Wezyr Hussein uciekł do Gradachaczu, gdzie był Kapitanem przed rewolucyą. — Mówią także, że Wielki Wezyr w 25,000 wojska jest już w Novi-Bazar.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 7. Lipca.

J. X. M. Xiążę Reichstadt ma się coraz lepiéj. J. X. Mość wyszedł wczoraj na ganek zamku w Schönbrunn, a jutro ma pierwszą odbyć przejazdkę. — O nastąpić mającém posiedzeniu Stanów we Węgrzech, wcale już nic niesłychać, ani myśleć niemożna, aby takowe w tym roku nastąpić miało.

Włochy.

Podług pisma umieszczonego w Gazecie Powszechnéj z Turynu d. 6. Lipca, przejeżdżał tamtędy kuryer francuzki, wiozący Panu St. Aulaire odpowiedź Gubernatora francuzkiego na notę papiezkiego dworu, tyczącą się wyjścia Francuzów z Ankony. Podług téj odpowiedzi miał francuzki gabinet wystawić niepodobieństwo wykonania woli papiezkiéj, że przeto stosowniejszego czasu do tego oczekuje. O wyrażoném w nocie papiezkiéj nieukontentowaniu, wzrastającém ze względu na załogę francuzką w Ankonie, nic w Paryżu nierozgłaszają. Pan v. St. Aulaire ma mieć polecenie wytłómaczenia Kardynałowi Sekretarzowi papiezkiemu przyczyn, że obecność Francuzów w Ankonie Papieżowi i jego znaczeniu owszém pożyteczna tylko być może. Ponieważ przy dotąd zachowanéj neutralności Francuzów partya nieukontentowanych mieszkańców nakoniec przekonać się musi, iż się po Francyi żadnéj pomocy spodziewać niemoże; a Generał bez wyraźnego obrażenia jego rządu żadnego kroku uczynić niezdoła. — „Pomimo tych zaręczeń (mówi rzeczona gazeta) zaprzeczyć jednak niemożna, iż od czasu zjawienia się Francuzów w Ankonie, owszém duch mieszkańców w legacyach się pogorszył, a partya liberalna nadzwyczajnie się powiększyła i nabrała postawy spokojniejszéj; zostawszy tym niebezpieczniejszą, jak gdyby się okazywała burzliwą i niespokojną. Odpowiedź więc ta z Paryża niemało nabawi kłopotu dwór papiezki i będzie powodem do nowych nieporozumień. — Generał Cubières stara się ile możności, wstrzymywać kroki Ankończyków, któremiby tak jego jak i siebie skompromitować mógł. Dotąd mu się to dosyć udawało; ale pytanie, czy mu się to jeszcze późniéj będzie udawało, gdy się niezawodna owa wiadomość roznie sie, że Francuzi z Ankony jeszcze niewyjdą.

Z Bologna, dnia 11. Lipca.

Podług listów z Ankony panuje tam największa spokojność od czasu, w którym Generał Cubières zaczął się trudnić utrzymywaniem porządku i spokojości miejscowéj. Mieszkańcy utrzymują, że tenże jest w zupełném porozumieniu z dworem rzymskim. Pięciu uczestników rozruchu liberalnego przyaresztowano na rozkaz tegoż Generała, a to nawet nie z przyczyn polityki, ale za wyraźne zbrodnie. Oddano ich natychmiast pod sąd. — Okręty francuzkie wojenne, które dotąd tak długo na brzegach Ankony stały, odpłynęły niedawno tu ztąd; a domniemywają się tu wszyscy, że to tylko uczyniono dla ćwiczenia się w żegludze. Oficer inżynierów, który przeszłego tygodnia do Ankony przybył, odebrał kommendę nad cytadelą i spodziewają się tu fregaty Bellona, wiozącéj wiele armat i artyleryi na uzupełnienie przysposobień do obrony. Lubo się tu bardzo spodziewają utrzymania pokoju, to przecież się okazuje, że Generał francuzki na wszelki przypadek gotów do trzymania się w Ankonie.

Niemcy.

(*Dokończenie wyciągu protokułu z posiedzenia 22. Rzeszy niemieckiéj z d. 28. Czerwca* 1832.)

Art. II. Ponieważ także w duchu powyższego art. 57. aktu konkluzyi i ztąd wynikającego wniosku, wyrażonego w art. 58., żadnemu rządzcy rzeszy niemieckiéj ustawami zabronioném być niemoże używanie środków, odpowiadających powinnościom rzeszy, a niezbędnych dla ustaw kraju, tedy przypadki, w których zgromadzenia stanów ustanowienie podatków na utrzymanie rządu potrzebnych, pośrednio albo bezpośrednio dalszemi życzeniami lub propozycyami ograniczaćby chciały, należeć będą musiały do owych przypadków, które się ściągają do art. 25 i 26. aktu konkluzyi.

(Art. 25. Utrzymanie wewnętrznéj spokojności i porządku w krajach rzeszy niemieckiéj, należy jedynie do rządzców samych. Jednakże może z wyjątkiem, ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne całéj rzeszy, i w skutek jéj zobowiązania się wzajemnego, wzajemna pomoc i wspólne działanie nastąpić, a to na utrzymanie

albo przywrócenie spokojności, w przypadku oporu poddanych przeciwko rządowi, w przypadku wyraźnego oburzenia się lub niebezpiecznych rozruchów w kilku państwach rzeszy niemieckiéj.

Art. 26. Gdyby w jednym z krajów rzeszy niemieckiéj przez opór poddanych przeciwko rządowi, spokojność wyraźnie zagrożona była, i obawiaćby się należało buntowniczych rozruchów, albo gdyby wyraźne powstanie wybuchnąć miało, rząd zaś takowy sam, po użyciu i wyczerpaniu wszelkich środków niebył w stanie przywrócenia spokojności i porządku, pomocy rzeszy niemieckiéj wzywał; natenczas będzie powinnością związku, podawać najskorszą pomoc na przywrócenie spokojności i bezpieczeństwa kraju owego. Gdyby w ostatnim rzeczonym przypadku rząd istotnie niebędący w stanie przytłumienia rozruchów własnemi siłami, a z okoliczności położenia swego niemógł żądać pomocy sprzymierzonych, natenczas tém bardziéj winien związek rzeszy niemieckiéj, niebędąc nawet powoływanym, śpieszyć z pomocą na przytłumienie zaburzeń i przywrócenie spokojności kraju. W każdym jednak przypadku, niemogą kroki téjże pomocy trwać dłużéj, jak tylko dopóki rząd, który ją wezwał, takową za potrzebną uzna.)

Art III. Wewnętrzne prawodawstwo krajów rzeszy niemieckiéj, niemoże być na przeszkodzie celowi tegoż związku w art II. aktu związkowego i w art. I. aktu konkluzyi wyrażonemu, ani też może przeszkadzać wykonaniu jakowych powinności względem całego związku, zabezpieczonych ustawami, a mianowicie co do opłaty podatków.

Art. IV. Ażeby godność i prawość związku jako i reprezentujące tenże członki od targnienia się na ich prawa zabezpieczyć, zarazem, ażeby ułatwić pojedyńczym państwom utrzymanie stósunków istnących i prawem ustanowionych, mianowaną będzie na sejmie tegoż związku Kommissya na 6 lat, która się oddzielnie sprawą tą zajmować i przeznaczoną będzie czuwać ustawicznie nad uchwałami poczynionemi w krajach rzeszy niemieckiéj, a wnioski i uchwały z powinnościami związku albo z prawami rządu wspólnie zaręczonemi niezgodne, mają być przedmiotem ich uwagi, i o tych to winni donosić związkowi, którego, jeżeli rzecz godna będzie rozwagi, będzie obowiązkiem daléj porozumieć się z rządami w téj mierze udział mającemi. Po upłynieniu 6 lat, zależy dalsza exystencya téjże Kommissyi od dalszego związku rzeszy niemieckiéj.

Art. V. Tam gdzie podług artykułu 59. aktu konkluzyi ustawami publiczne obrady dozwolone, gdzie jednak niewolno przestąpić granic, w objawianiu swych myśli, czy to w posiedzeniach samych czy w ogłaszaniu onych pismami publicznemi, a któreby jednego lub wszystkich krajów rzeszy niemieckiéj spokojność i bezpieczeństwo zagrażały, starać się mają władze krajowe, aby porządkiem samym sprawy tegoż urzędowania temu zapobiegały; jakoteż wszystkie rządy rzeszy niemieckiéj zobowięzują się przeszkadzać targnieniu się na rzeszę i jéj członków.

Art. VI. Ponieważ zgromadzenie związku podług art. 17. aktu konkluzyi już powołane jest do utrzymania prawego ducha aktu związkowego i w niéj zawartych postanowień, gdyby w tłumaczeniu onych wątpliwości powstać miały, nieodpowiadające celowi związkowemu; tedy się samo przez się rozumie, że do objaśnienia tak aktu związkowego jako i aktu konkluzyi tłumaczenia onych jedynie i wyłącznie rzesza niemiecka ma prawo, które to prawo wykonywa rzesza niemiecka ustawami swojemi. Co się tyczy nadużycia wolności druku pism peryodycznych, oczekuje rzesza nastąpić mających wniosków na tegorocznem 14. posiedzeniu od obranéj kommissyi, względem jednozgodnych przepisów w téj mierze, aby w tym razie stanowczego i ostatecznego postanowienia trzymać się, i spodziewa się z ufnością gorliwości po téjże Kommissyi, że tak poruczonemu sobie w téj mierze zleceniu w duchu powyższych propozycyi wkrótce odpowie.

Münch-Bellinghausen.	*Pechlin.*
Nagler.	*Grünne.*
Lerchenfeld.	*Beust.*
Morteuffel.	*Morschall.*
Stralenhaim.	*Schack.*
Trott.	*Both.*
Blittersdorff.	*Leonhordi.*
Riess.	*Curtius.*
Gruben.	

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 14. Lipca.

W Herzogenbusch spodziewają się przybycia Króla, który ma odbyć przegląd tamecznego wojska.

Rozdawano dziś w obozie krzyże honorowe, a J. K. M. Feldmarszałek wydał przy téj sposobności następujący rozkaz dzienny:

„Towarzysze broni! W imieniu Króla podaje wam te znaki honorowe, za wierność ku Królowi i ojczyźnie okazaną; mają one zdobić piersi wasze. — Łączycie z cnotą wier-

ności nieoszacowaną waleczność; otoż świadkiem tego jest ten kruszec, z którego na rozkaz królewski, te oznaki honorowe zrobione. Przypominać one wam będą owe 10 dni pełne sławy, której wszyscy jesteście uczestnikami. Rozkoszne wspomnienie na zwycięstwa już odniesione, utorują wam, za co ręczyć mogę, drogę do nowych zwycięstw; gdybyście podrugiraz mieli iśdź na nieprzyjaciela, który niechby był i jak najliczniejszym, poda wam tylko sposobność do uświetnienia tém większego waszéj odwagi i wierności. — Prawą jest nasza sprawa. Najwyższy ją za to, spodziewać się niezawodnie możemy, zwycięstwem uwieńczy. Ale niech wreście i przyszłość nastąpi jaka chce, tedy jednak Król i ojczyzna pamiętać na zawsze będą o przysługach, które im wasze szeregi świadczyły, a na których się tak ten monarcha, jako i naród ubezpiecza. Gdyby nowe niebezpieczeństwa grozić miały naszéj dziedzinie, tedy o udział jego ubiegać się tylko będziemy. Kruszec na naszą pierś zawieszony, niech będzie świętym zakładem, że w życiu i po śmierci Królowi naszemu wiernymi będziemy. — W Tilburg głównéj kwaterze naszéj d. 13. Lipca 1832. — Feldmarszałek naczelny dowódzca wojsk holenderskich

(podp.) Wilhelm, Xiążę Oranii.

Z Bruxelli, dnia 13. Lipca.

Wczoraj zamieniła się Izba reprezentantów na wniosek Ministra spraw zagranicznych, w tajny komitet, aby odebrać zdanie sprawy o stanie układów. — Tutejsze gazety donoszą o temże tajnem posiedzeniu, jak następuje:

„Minister zaczął od oświadczenia, że rząd nieodstępnie się trzymał drogi sobie wskazanéj, a którą Izby w adressach swoich za słuszną uznały. Instrukcye dane Generałowi Goblet, na wyjeździe jego do Londynu, zgadzają się zupełnie ze sposobem myślenia rządu. Po przybyciu do Londynu na dniu 1. Lipca oddał Generał Goblet konferencyi notę, którą Pan Meulenaere Izbie przeczytał. — Pełnomocnik zwrócił uwagę konferencyi na potrzebę niebawnego wykonania adressu, za którym mówi traktat 15. Listopada; przypomniał o zobowiązaniu się mocarstw przeciwko Belgii i oświadczył, że rząd belgijski stale postanowił niewdawać się w żadne układy, póki terrytoryum belgijskiego Holendrzy nieopuszczą, i dodał jeszcze, że gdyby polityka rządu belgijskiego zdawać się miała konferencyi sprzeczną z aktami niedawno nadesłanemi przez jéj pełnomocnika, natenczas znalazłby się w położeniu nader nieprzyjemnem izby traktat rzeczony uznać musiał za nieistnący. — Ministeryum belgijskie dowiedziało się, że pełnomocnicy holenderscy nadniu 29. Maja konferencyi nowe propozycye podali, przeto pełnomocnik belgijski z swéj strony drugą podał notę, datowaną z dnia 8. Czerwca, którą Pan Meulenaere Izbie także przeczytał. Treścią téj noty było oświadczenie, w którém jeszcze wyraźniéj rząd belgijski swój sposób myślenia tylko chciał dać poznać. Wyraża ona ukontentowanie konferencyi, że propozycye holenderskie odrzuciła; Belgia, mówi ta nota, uważa traktat z 15. Listopada za swoje prawo, a Król belgijski ma sobie za powinność, utrzymanie onego. Daléj, żądał pełnomocnik belgijski aby Holandya wynagrodziła koszta Belgii, których jest przyczyną przez ociąganie się swoje; i ponieważ obecnie o żadnych układach myśléć niemożna, aby rychły termin do wykonania traktatu wyznaczono.

Na obie noty te udzieliła konferencya pod dn. 11. Czerwca odpowiedź, która zawierała objaśnienie 65. artykułu. Dnia 29. Czerwca doniósł Generał Goblet w konferencyi odebraniu owéj odpowiedzi z dodaniem, żelubo ufa dobrym zamiarom konferencyi, jednak sobie życzy, aby postępowanie jego, które sobie sam obrał, od konferencyi przyjętem było. W odpowiedzi z dnia 11. Czerwca znalazł z ukontentowaniem potwierdzone swoje życzenia i z téj to odpowiedzi istotnie wynika, że konferencya przed wszelkiemi nowemi układami uważa za rzecz potrzebną, aby wojska holenderskie nasamprzód z Belgii wyszły, żegluga na Skaldzie i Maas wolną była. Spostrzegłszy jednak, że konferencya na niektóre punkta zupełnie zamilczała, tedy nadmienił o konieczné potrzebie wyznaczenia terminu, od któregoby Belgia uwolnioną była od powinności wypłacania zaległych długów, i koszta wojenne wynagrodzone miała. W tym względzie zrobił tę uwagę, że położenie obecne wojenne kosztuje Belgią miesięcznie 3 miliony i że uwolnienie od wypłaty zaległych długów niewystarczy na wynagrodzenie Belgii, w jéj pretensyach do Holandyi. Pełnomocny Generał Goblet wniósł tedy formalnie:

1) Aby od 1. Stycznia 1832. Belgia nietylko od wypłaty zaległych długów Holandyi uwolnioną została, ale żeby nawet i koszta wynoszące miesięcznie 3 miliony złt. Holandya ponosiła, i odciągnione były od summ, które Belgia podług traktatu z dn. 15. Listopada ma płacić.

2) Aby konferencya zniewalających środ-

ków niezwłocznie użyła, wskutek których holenderskie wojska belgijskie terrytoryum opuścićby musiały, w przeciwnym zaś razie widziałby się rząd belgijski zniewolonym nadzwyczajnych użyć środków; wysiliła się bowiem Belgia w ponoszeniu wszelkich ofiar, a jeżeliby pokój europejski był naruszony, natenczas to tylko niezbędna potrzeba i prawo Belgią do tego znagliłyby. Odpowiedzialność zaś przeciwko narodom Europy uniewinione jest dostatecznie dotychczasowem wysilaniem się jéj w celu utrzymania pokoju.

Zawiadomione Ministeryum o nowych projektach traktatu, które Holandya konferencyi londyńskiéj podała, nakazało belgijskiemu pełnomocnikowi w Londynie, aby się w żadne układy niewdawał i poleciło aby bądź jakiekolwiek propozycye ściągające się tychże, odrzucił. Uprzedził Pan Goblet swój rząd i podał już pod d. 7. Lipca nową notę konferencyi. Odczytanie téjże przez Ministra sprawiło największe ukontentowanie, w szczególności zawiera ta nota, że Król Belgijski stale przy swojém postanowieniu obstaje, iż przód, dopóki wojska holenderskie z Belgii niewyjdą, w żadne układy wdawać się niechce. Francya, rzekł Minister, przypuszczała na moment, wątpiąc o stałości Króla Leopolda, że tenże wda się w jakie układy, jednakże najnowsze z Bruxelli wysłane depesze przekonały rząd francuzki o postanowieniu Króla, od którego nieodstąpi, ale nawet z największą stałością trzymać się będzie starał, w nadziei, że i Francya takie postępowanie pochwali. Na końcu mowy rzekł Pan Meulenaere, że codzień wygląda wiadomości nowych aktów ze strony konferencyi, i że ma przyczynę spodziewania się odrzucenia propozycyi holenderskich, jakoteż że rząd belgijski z żadnego względu i pod żadnym pozorem nakłonić się nieda do odstąpienia swych zamiarów. — Pan Durmortier oświadczył, że mu się postępowanie rządu belgijskiego ostateczne zupełnie podoba. Uznaje owe noty za słuszne jako pełne godności energii i charakteru narodu belgijskiego; pragnął jednak dowiedzieć się, coby rząd belgijski w tym razie począł, gdyby Holendrzy do 20. Lipca z Antwerpii niewyszli? Mówił daléj, że niepotrzeba sobie pochlebiać nadzieją, ażeby mocarstwa środków zniewalających w téj mierze użyć miały; jakoteż wyraźnie powiedział, iżby daleko było korzystniéj dla Belgii, gdyby sama interesa swoje w téj mierze starała się ulatwić, i nieżądała pomocy obcych mocarstw; spodziewając się, że postępowanie rządu belgijskiego, jego sposobu myślenia odpowiadać będzie, i pragnął tylko wiedzieć, czyli Belgia jest zdecydowana, sprawę tę rozstrzygnąć mocą swéj broni? — Pan v. Meulenaere odpowiedział, że rząd belgijski gotów jest użyć wszelkich środków pojednawczych, niżeliby wziąć się miał do broni, któréj użycia skutki niezawsze jednakowo obrachowanemi być mogą. Francya i Anglia traktatem połączona, nigdy, rzekł, niezapomni o zobowiązaniu się swojem przeciwko Belgii, i że niemoże zamilczeć przed Izbą, iż rząd angielski wystawia sobie zawsze nieszczęście wyniknąć mogące dla Antwerpii, z powodu zaczepienia téjże cytadeli, lubo o dobrym wypadku z uderzenia na tę twierdzę, podług mniemania doświadczonych Generałów, wątpić niemożna: jednakże wiedzieć należy, że teraz chwila wahania się już ustała. — Zrobiwszy Ministrowie wzmianki o niektórych punktach mowy Ministra, mianowicie okazawszy nieufność w sposobie myślenia Francyi, którą to uwagę z zapałem zbito, zaczął mówić Pan Geodebien i nadmienił, że już od 20 miesięcy wszystko to tak przewidywał, jak się dotąd ziszcza. Zbywa, rzekł, rządowi belgijskiemu, pomimo wymowy jego Deputowanych, na energii; mając tak wyborną armią, powinnaby Belgia świetném zwycięstwem sprawy przeszłoroczne naprawić; ale tego postanowienia niemożna się spodziewać po tych, którzy się dotąd zawsze tchorzliwymi okazywali. Wszystko, rzekł, com na tém posiedzeniu słyszał, potwierdza moje zdanie, że przyjdzie do nowych koncessyi. Owe 24 jeszcze więcéj upokarzających artykułów, niż owe 18, niewypełniły jeszcze miary hańby Belgii. Za każdą razą mawiała konferencya, że już swe ultimatum wyrzeka, a w téj samej chwili gotowała już znowu nowe ultimata. Z boleścią, drzeniem i obawą, rzekł, wróżę, że Antwerpia będzie wydana obcemu mocarstwu; gdyby się jednak kiedyś to stać miało, tedy Ministrowie, którzyby na to pozwolili, mogliby być słusznie nazwani zdrajcami własnéj ojczyzny. — Że Pan Thorn jeszcze się pod mocą nieprzyjaciela znajduje, że dwóch holenderskich oficerów zabranych natychmiast wolnością udarowano, to może być najlepszym dowodem energii belgijskich Ministrów. — Pan v. Meulenaere starał się umysły Deputowanych co do losu Antwerpii uspokoić. Nigdy, rzekł, i dopóki ja i moi koledzy Ministrami będą, dopóki reprezentancya Belgii istnieć będzie, przed którą teraz mówię, niemożna przypuścić podobieństwa, ażeby w Antwerpii kiedykolwiek znajdować się

nadal miała obca załoga; co się zaś tyczy Pana Thorn, tedy nikt więcéj niemoże ubolewać nad losem jego, który się zresztą wkrótce ma odmienić, jak rząd. Dwaj owi oficerowie holenderscy nie z woli rządu zostali uwolnieni. — Zostali oni w powozie bezbronni schwytani, a Generał Magnan uniemał, iż honor wojskowy niepozwala mu używać gwałtu przeciwko bezbronnym.

Generał Niellon wyjechał wczoraj w towarzystwie Pana Brouckère do Paryża; przed którym to odjazdem miał audyencyą prywatną u Króla.

Wydano tu rozkazy, ażeby część materyałów wojennych artyleryi, znajdujących się po twierdzach, zwozić ku Antwerpii; zarazem odebrały niektóre oddziały bateryi rozkaz udania się do Bruxelli; a wszelka zaś kawalerya znajdująca się w Mont i Tournai, ma być w pogotowiu na marsz do Bruxelli na najpierwszy znak.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Lipca.

Lord Granville miał wczoraj w Saint Cloud u Króla audyencyą.

Pan Suplicy, Deputowany z departamentu górnéj Vienny, przeszedł na stronę oppozycyi.

Mówią tu tutejsze pisma ciągle o wybuchnąć mającym komplocie przeciwko rządowi. Policyi zrobiono nadzwyczajne doniesienia; i tak np. dowiedziała się policya, że od niejakiego czasu w nocy po rozmaitych częściach miasta odbywają się zgromadzenia Karolistów i republikanów; z tego to względu tworzą sierżanci policyi momentalną małą armią. Garnizon tutejszy i gwardya narodowa otrzymały rozkaz, ażeby aż do końca miesiąca tego wedle możności starały się nieopuszczać koszar lub innych zamieszkań, aby na pierwsze uderzenie alarmu natychmiast byli w stanie się zgromadzić. Najbardziéj obawiano się dnia 14. t. m., jużto, że to była rocznica zdobycia Bastylli, jużto, że wieczór dnia tego był wigilią dnia S. Henryka, a więc republikanie mogli byli zamyślać poświęcić dzień ten Saturnowi, Karoliści zaś, na cześć S. Henryka przyłączyćby do nich się mogli byli. Inny jeszcze powód do niespokojności postręczają nadchodzące trzy dni lipcowe, które przed dwoma laty sprawiły detronizacyą Karola X. i jego syna. Rząd jednak jest na wszystko zdecydowany i gotów. Powtarzają tu wciąż, że przywołano Marszałka Soult z rozkazem, ażeby jak najśpieszniéj do Paryża powracał. — Zabrano tu także wczoraj dwa wozy napełnione bronią zaraz na wstępie do miasta. Także i w Venedzie obawiają się rozruchów w dniu uroczystości S. Henryka. Stósownie do doniesień z Laval, Nantes, Isarennay z dnia 7., 10. i 11. t. m. panuje tam wprawdzie dotąd zupełna spokojność, jednakże ta spokojność zdaje się równać zbliżającéj się nawałnicy albo tlącemu się ogniowi pod popiołem.

Kłótnie pomiędzy Generałami Ronnet i Solignac trwają jeszcze wciąż i pierwszy nazywa drugiego w jednéj z ostatnich gazet kłamcą.

Wczoraj pomimo protestacyi St. Simonianów, przyszedł oddział gwardyi narodowéj do ich ogrodu i powyganiał ztamtąd ludzi przypatrujących się sprawom owych fanastyków.

Ziążę Orleański przyjął wczoraj powtórnie Generała Solignac na audyencyą prywatną.

(*Comm.*) W skutek przybycia nadzwyczajnego kuryera z Wiednia do Ministeryum spraw zagranicznych, o którym jużeśmy donieśli, i odebranych depeszy, wysłano natychmiast dwóch nadzwyczajnych kuryerów, jednego do Londynu, drugiego do Rzymu; z którego to względu z większą pewnością się spodziewają, że sprawa włoska jest teraz przedmiotem gorliwszéj dyplomatyki.

Odstąpiono podobno zupełnie od zamiaru jak najśpieszniejszego zwołania Izb. Minister spraw wewnętrznych ustawicznie jeszcze zatrudniony, zmianą prefektów departamentowych.

Ministeryum wojny wydało rozkaz zabezpieczenia furażów dla armii północnéj. — Półkownik Tougust odebrał zezwolenie do przyjęcia służby belgijskiéj,

Z Fortenay dnia 8. Lipca. Rozchodzą się tu bardzo zatrważające wieści.

W Luçon odebrano od pewnego duchownego, mającego bardzo wielki wpływ, list, który zawierał instrukcye nowego nastąpić mającego okropnego zaburzenia. Mają ogień podkładać pod domy wszystkich patryotów. Ogłoszenie tego planu powszechną sprawuje trwogę i oburza wszystkich dobrze myślących.

Alençon. Generał Bonnet złożył kommendę i udał się do dóbr swoich.

Na cholerę umarło wczoraj 74 osób, 51 po domach, 23 po szpitalach.

H i s z p a n i a.

Dzienniki paryzkie donoszą z Sewilli pod dn. 28. Czerwca: Przedwczoraj zjawiła się banda znanego herszta Jozé Maria około 30 ludzi w naszém mieście, po północy wpadła do domu jednego tutejszego piekarza i wykupiła wszystek chleb, przysposobiony na dzień następujący. Potém udała się owa zgraja po za most Triana, rozbroiła tameczną

straż i wróciła przez przedmieście Torre del Oro, niezostawszy napastowaną przez tameczny garnizon. W przedmieściu przybita rzeczona banda proklamacye, w których lud wzywa, aby się brał do broni za wolność, wypędził Króla Ferdynanda i jego familią, a pomścił się za krzywdy ofiar Riego i Torrijos. — Wczoraj wydał Generał Quesada do wszystkich oddziałów wojskowych w Andaluzyi następujący rozkaz dzienny: „Nieprzyjaciele wszelkiego towarzyskiego porządku, anarchiści, którzy naszą ukochaną ojczyznę szarpali od r. 1812., niekontenci z nieszczęść, które nam powyrządzali, a niepoprawieni karami przez Sądy na nich wyznaczonemi i wymierzanemi, powtórnie pragną pokój nam wydrzeć, któregośmy dotąd używali, i chcą nam zgotować nowe sceny rewolucyjne, podobne do owych z r. 1820., nietracąc nadziei pomimo manifestacyjnéj opinii publicznéj. Wypadkami nam jeszcze niewiadomemi zagrzani, a których się może po portugalskiéj wojnie domowéj spodziewają, uważają się teraz być dosyć mocnymi do rozpoczęcia bezczelnych swych planów. — Żołnierze! jestem, rownie jak J. K. Mość dostatecznie przekonany, że rewolucyoniści w waszych bagnetach znajdą zagładę. Wasze poświęcenie się dla tronu, i religia przodków naszych niepozwoli nigdy, aby się kto bezkarnie targnął na nasze prawa, które nasz prawy Król od swoich przodków odziedziczył. Nietrwożcie się o przyszłość, jeżeli dosyć mocy macie oprzeć się łudzeniom podszczuwaczy, donoście o każdym natychmiast swym oficerom, któryby was do dezercyi namawiał. Jeżeli ci złoczyńce nazywają się przyjaciołmi Riego i Torrijos, podburzają was do wojny domowéj, jeżeli przemawiają do was w imieniu wypędzonych z kraju, tedy im powiedzcie, że znacie ow smutny obraz Francyi, że wszystko to co jest niespokojnością i niezgodném z interesem pokoju, zawsze jest nieprzyjacielem ojczyzny; powiedzcie im, że chcecie oszczędzić waszéj ojczyznie dalszych zbrodni. — Żołnierze! Król ma zupełne zaufanie, że wasze przywiązanie do jego osoby i do zasad jego prawności rządu przychylni jesteście. Nim was na nowe zwycięstwa powiodę, starajcie się stać godnymi dobrodziejstw waszego Króla, ojca i pana. Precz z rewolucyą! śmierć rewolucyonistom! niech żyje Król! niech żyje religia!

General-Kapitan armii Andaluzyjskiéj, (podp.) Quesada."

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Wrocławska donosi pod d. 16. t. m.: J. K. M. Xiążę August Pruski, generalny Szef artyleryi, przybył tu dnia wczorajszego o godzinie 6. przed wieczorem i stanął w domu Radzcy handlu Pana v. Wallenberg, gdzie J. K. Mość powitanym został przez władze wojskowe i cywilne. Dziś odbył J. K. Mość przegląd tutejszéj artyleryi, a późniéj obiadował u Generała komenderującego armią Szląską Hrabiego v. Ziethen.

Zaprowadzeniem linii telegraficznéj z Pruss nadreńskich do Berlina tak się gorliwie zajmują, że już nawet oficer generalnego sztabu z Berlina do Trier odjechał, celem oznaczenia głównych punktów téjże linii. Pierwszym punktem będzie Trier; późniéj może z Kolonii druga linia do pierwszéj się przyłączy i mowią tu już nawet o posunięciu téjże linii aż do granicy rossyjskiéj.

Nowy poeta zjawił się na horyzoncie literatury polskiéj, bawiący w Paryżu Juliusz Słowacki. Poezye jego należą do najpiękniejszych naszego czasu i zyskują miejsce obok płodów Mickiewicza, Zaleskiego, Goszczyńskiego i t. p. Wyszły one w Paryżu w dwóch tomikach, z których pierwszy zawiera powieści historyczne: Żmija, Jan Bielecki, Hugo, Arab, Mnich; drugi obrazy dramatyczne: Mindowe, pierwszy Król Litwy, i Marya Stuard. — Pomiędzy najsławniejszymi litografami Paryża, obok PP. Grevedona, Maurina, Vignerona, Belliarda i t. d., wspominają dzienniki paryzkie Polaka, Kurowskiego.

Król Polski Zygmunt August po polsku tylko pisywać lubił. Wszystkie doszłe naszego czasu listy jego są w tym języku pisane. Podobnież Królowa Barbara, małżonka jego, lubiła także język ojczysty i przenosiła go nad włoski, wtedy modnym będący. W liście, pisanym do Mikołaja Radziwiłła dn. 2. Stycznia r. 1550., tak względem małżonki swojéj wyraża się Król Zygmunt August: „Niepotrzeba do niéj mówić po włosku lub po łacinie, rozumie ona, gdy nasz poddany dla ojczyzny, dla nas i dla naszéj sławy mówi." Pierwsza jego żona Elżbieta, pisywała po łacinie i zawsze podpisywała się *Ancilla* (służebna).

Rodzinę polską Duninów długo z téj przyczyny Rzeszotkami nazywano, że, gdy komu pożyczali pieniędzy, nieliczyli nigdy, tylko rzeszotem mierzyli, czyniąc to samo i przy

odbieraniu. Rodzina ta żyła bardzo zgodnie i miała wspólną kassę, do której każdy Dunin jeden złoty na rok złożyć był obowiązany, a z której kassy, jak pisze Niesiecki, zubożałych krewnych opatrywano. Przykład naśladowania godny!

Po powrocie Napoleona z Egiptu miał pewien Biskup kazanie z następującego tekstu: *Ex Aegypto vocari filium meum.* Podobnież, gdy Ludwik XVIII. przybył do Paryża r. 1814., miano kazanie z tekstu: *Ecce rex tuus venit.* Niebyło to wszakże nową rzeczą, bo jeszcze, gdy Jan Sobieski uwolnił Wiedeń od Turków, miał Arcybiskup wiedeński kazanie dnia 12go Września r. 1683. z tekstu téj treści: „Był człowiek zesłany od Boga, któremu imię było Jan."

Pewien z bogaczów angielskich dla tego ożenił się ze swoją kucharką, iż takowa umie doskonale robić polędwicę. W kontrakcie ślubnym wymówił sobie jednakże, ażeby, jak dotąd, zawsze mu sama jeśdź gotowała. Tenże niemoże znieść głosu dzwonka i przywołuje służących wystrzałem z pistoletu.

Angielka Scott wynalazła powszechny alfabet (*écriture homographe*), składający się z prostéj linii i dwóch kropek. Podług jéj zapewnień, za godzinę można się nauczyć pisać tym alfabetem. Drukująca się o tém w Wiedniu jéj książka liczy 10,000 prenumeratów.

W uniwersytecie wiedeńskim zrobiono ciekawe nader doświadczenie. Proste żelazo, nie natarte magnesem, zgięto w podkowę i potém okręcono drótem, którego końce dotykały galwanicznego słupa. Żelazo stało się wnet magnesem i przyciągało ciężar przeszło 60 funtów.

OBWIESZCZENIE.

W wsi Zalasewie pod Swarzędzem w terminie

dnia 27. Lipca r. b.

zraná o godzinie 9. przez Referend. Kupke 307 owiec, 16 wołów, 1 stadnik, 1 jałowica, 10 krów, 1 koza i różne świnie, publicznie najwięcéj dającemu mają być sprzedane.

Poznań, dnia 19 Lipca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Aptekarz tutejszy August Henryk Selchow i Ur. Teressa z Sokołowskich, owdowiała aptekarzowa Radecke, w przyszłém swém małżeństwie wyłączyli wspólność majątku, co się stósownie do istniejących przepisów niniejszém ogłasza.

Międzyrzecz, dnia 2. Czerwca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wierzyciele niewiadomi Kassy (Kargowskiego) Król. Batalionu obrony krajowéj, którzy z roku 1831. jakowe pretensye do wspomnionéj Kassy rościć mniemają, wzywają się niniéjszém, aby w terminie likwidacyjnym na

dzień 1. Października r. b.,

o godzinie 9téj zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Beudel w lokalu sądowym wyznaczonym osobiście, lub przez pełnomocników prawem dozwolonych stawili, swe pretensye podali i należytemi dowodami wsparli, w razie niestawienia się zaś oczekiwali, iż z takowemi do rzeczonéj Kassy prekludowani i jedynie do téj osoby z którą kontrakta zawarli, przekazani będą.

Międzyrzecz, dnia 3. Maja 1832.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

A U K C Y A.

Do spadku śp. JW. Schoenermark, Naczelnego Prezesa Najwyższego Sądu Appellacyjnego, należące powozy, meble, szkła, porcelanę i wina, sprzedawać będę w pomieszkaniu nieboszczyka tutéj przy ulicy Wrocławskiéj

w dniu 2. Sierpnia r. b.

i dni następnych, przed południem od godziny 9. do 12. i po południu od godziny 2. do 6., drogą publicznéj aukcyi najwięcéj ofiarującemu.

Powozy nasamprzód sprzedawane będą, a wina na ostatku.

Poznań, dnia 24. Lipca 1832.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

OBWIESZCZENIE.

Znajdują się 15 sztuk krów żuławskich w gościńcu Komenderyi do sprzedaży.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Lipca 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97¾	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	98¾
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99¾
Szląskie	—	106¼

Poznań, dnia 24. Lipca 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4